

Straż Polska

Dziennik polityczny i społeczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 132.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z odnośnieniem do domu miesięcznie mk. 5,50
kwartalnie „ 16,50

Cena pojedynczego numeru 5 fenigów.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 7 wieczór, w niedzielę i święta od 7 do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz. codziennie. Redaktor przyjmuje od 4 do 6.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem 1 w tekście wiersz 2 mk. Nekrologia — 1 mk. Reklamy po tekście (4 szp.) — 1 mk. Zwyczajne (6 szp.) — 60 fen. Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 1 mk.

Teatr Polski

Cegielniana 63,

pod dyrekcją: Fr. Rychnowskiego.

Wtorek, 11 marca

„Mąż z loterii“

Lekka komedia ameryk. w 3 akt. R. Johnson Jung. Premiera

Sroda, 12 marca Występ W. Biegańskiego

Wet za wet

Sztuka w 3 akt. D. Nicodemego.

Czwartek, 13 marca Występ W. Biegańskiego

„ORLE“

Premiera! Dramat w 6 aktach E. Rostanda w przekładzie wierszem M. Tatarkiewicza. Nowa wystawa. Nowe kostjmy. Dek. Lechowskiego. Reż. Tatarkiewicz

GDAŃSK MUSI BYĆ NASZ!

Uroczysty dzień Gdańska w Łodzi.

Łódź, dnia 10 marca 1919 r.

Niema chyba Polaka, któryby nie czuł się zrośniętym z Gdańskiem i dla któregoby Gdańsk nie był nieodrędną częścią Rzeczypospolitej. Inaczej być nie może. Gdańsk i Pomorze żyją w organizmie Polski od czasów fundamentalnych Polski, od Bolesława Chrobrego i od czasów lechickich. „Polityczna legitymacja nasza nad Bałtykiem jest tak dawna, jak nasze dzieje” — mówi A. Choloniewski w swej świetnej broszurze: „Gdańsk i Pomorze gdańskie”. — Ród piastowski panował tu bez przerwy do r. 1309 i pierwsza kultura, pierwszy związek znaczenia europejskiego nie inną, lecz tylko polską ręką był kładziony. Panowanie krzyżackie nad Gdańskiem nie trwało długo, bo już w roku 1466 Kazimierz Jagiellończyk, ten wielki korektor Grunwaldu, bierze Gdańsk napowrót w swoje ręce — i aż do zdradzieckich rozbiorów Bałtyk polski pozostaje przy Rzeczypospolitej. Pozostaje nie jako zdobycz, czująca się obco w organizmie polskim, lecz jakby odzyskana Alzacja, radością i upragnieniem witający prawych dziedziców Pomorza i pomorskiej stolicy, poprzedzona takimi dowodami „irredenty”, jak Związek jaszczurczy szlachty pomorskiej, jak sprzyżenie Związku pruskiego z roku 1440. Pomorze gdańskie i Gdańsk „uwolnione od zleniawionego panowania Zakonu — pisze historyk niemiecki, R. Arnold (wcale nie nasz przyjaciel) — powróciły do pnia ojczyzny, a następnie dzieje Gdańska, jednego z najbardziej wiernych macierzy miast naszych, wymownie mówią, do jakiego stopnia nasze prawa do tego grodu nie są prawami imperialistycznymi. To, co w języku polityki nazywa się *prawem historycznym*, jest dla nas tylko potwierdzeniem naszych praw moralnych, narodowych i etnograficznych”.

„Na szale naszych praw pada wręcz ponadto żywa wola ludności polsko-pomorskiej, która po dziś dzień czuje się nieodłączną, świadomą politycznie częścią narodowej całości i w ciągu ubiegłych stu lat pruskiej niewoli wszystkimi dostępnymi sobie środkami manifestowała gorące pragnienie odzyskania niepodległego bytu wspólnie z całą Polską. Dwa razy usiłowało Pomorze ziszczyć ten ideał z bronią w ręku. Po raz pierwszy — biorąc udział w wojnach Napoleońskich, pod sztandarem Francji, które miały poprzez Jęną wnieść tryumfalnie do wolnej Warszawy, oswobodzonej od Prusaków. Był ruch przedewszystkiem szlachty. Drugi czyn

zbrojny wyszedł z łona ludu. W r. 1848 zawiązało się wśród młodej inteligencji polsko-pomorskiej sprzysiężenie przeciw Prusom, na którego czele stanął sywieśnaczy, Florian Ceynowa. W nocy z 21 na 22 lutego oddział spiskowców uderzył na załogę niemiecką w Starogardzie, skąd powstanie miało się rozszerzyć na resztę kraju. Czynność i sprawność pruska udaremniły zamach wyzwoleniczy. Uczestnicy padli ofiarą zemsty nieprzyjaciela — Ceynowa skazany został w Berlinie na ścięcie głowy toporem. Spisek starogrodzki 1848-go r. powstał pod wpływem ideowym emigracji polskiej w Paryżu, bez związku z berlińską „wiosną ludu”, którą o miesiąc niemal wyprzedził”. (A. Choloniewski: „Gdańsk i Pomorze”).

Ziemie, sąsiadujące z Gdańskiem, są szczeropolskie, ziemie te, mimo germanizacji, wychodzą, mimo skolonizowania Oliwy i innych latyfundiów i osadzenia tam chłopów niemieckiego, mówią po polsku i, ku rozpacz prusactwa, wybierały zawsze posłów Polaków. Urzędowe Niemcy wiedzą o tem — i faktem tym próbują przeciwstawiać okoliczność, że wśród tych ziem wznosi się „nawskroś niemieckie” miasto Gdańsk. My wiemy, do jakiego stopnia ta jest wykretna i cyniczna. Fryderyk II zabrał Gdańsk nawskroś polski. Poisi był wygląd miasta, polskie usposobienie mieszkańców, nawet tych, którzy między sobą mówili po niemiecku, jak wielu Alzackich mówili po dziś dzień po niemiecku, choć czuli się Francuzami do szpiku kości. Wielu z tych Niemców nie umiało przeżyć nowego kursu w Gdańsku, nie chciało się pogodzić z utratą obywatelstwa polskiego i dlatego opuściło Gdańsk, jak np. ród Schopenhauerów. Przedtem jeszcze mieszczaństwo Gdańskie wystąpiło do zbrojnej walki z najeźdźcą.

Pod bronią stanęło mieszczaństwo, młodzież szkolna i pospólstwo uliczne. Magistrat kazał wytoczyć armaty i rozpocząć ogień, na który Prusacy odpowiedzieli bombardowaniem z pobliskich wzgórz. Gdy żołdactwo Fryderyka wdarło się do miasta, zawrzała bitwa wśród murów. Krok za krokiem ustępował patriotyczny gmin, krok za krokiem cofały się hufce młodzieży. Krwią, rozlaną w obronie Polski, zacerwienił się bruk Gdańska. Dnia 4-go kwietnia 1793-go r. wyćwiczone w rzemiośle wojennym kohorty pruskie wzięły górę, gasząc ostatki polskiego panowania nad Bałtykiem. Z przywódców młodzieży, poimanych z bronią w ręku, student

Bartholdy skazany został przez najeźdźców na śmierć, Blank na dożywotne więzienie, inni na inne kary. To był epilog.

Taka była siła przywiązania Gdańska do dawnej Rzeczypospolitej.

I taka będzie w nowej Rzeczypospolitej.

System pruski stucnie i gwałtem niemył Gdańsk.

W tym celu rząd nagromadził w mieście ogromne masy biurokracji. Ufundował warsztaty publiczne. W najskromniejszą inicjatywę prywatną sypał pieniądze, jak piwę. Otóż przy zakładaniu podstaw pod to „nowe życie” dopuszczano wszędzie wyłącznie i jedynie Niemców. Oddano im w monopol tysiące wybornie płatnych posad w urzędach, nie tylko miejscowych, ale i centralnych, obliczonych na rozległy kraj (Prusy królewskie), liczący 755.000 Polaków.

Niemczyzna gdańska wyhodowana została sztucznie, przywda i kosztem rodzimej ludności kraju. Gdyby w ten sam sposób hodowano, protegowano i forytowano w Gdańsku — Baszkirów albo Czuwosów, to byłby on dziś miastem czuwaskim lub baszkirskim prawdopodobnie w równym stopniu, jak jest niemieckim, jak to lapidarnie wypowiada Choloniewski w swojej broszurze.

Cały ten balast powierzchownej niemczyzny musi opaść i rozwieje się, jak śmiecie, gdy Gdańsk przejdzie napowrót pod prawa władanie Polski. U wrót Bałtyku zajaśnieje znowu pośród ziemi polskiej polski, patriotyczny i dumny ze swojej polskości — Gdańsk!

T. II.

Wielki wiec.

Pod egidą łódzkiego Koła kaszubsko-pomorskiego zawiązał się niedawno Komitet odzyskania Gdańska, na wzór takichże komitetów powołanych w całej Polsce. Do komitetu, tego weszli pp.: sędzia Tu-jakowski, prezes sądu T. Kamieński, adw. przys. Zelazowski, inż. Swierczewski (przewodniczący), Kaffanke, ks. prefekt Brzeziński, dyr. Czeraszewicz, pastor Gundlach, Wolczyński, Heiman, Jarecki, red. Petrycki, pani Wyganowska i inni.

Komitet ten zorganizował wczoraj przy ulicy Dzielnej, wielki wiec pod hasłem „Gdańsk musi być nasz”, który zgromadził kilkanaście tysięcy osób, z pośród różnych sfer, a między innymi stowarzyszeń, korporacji, związków i cechów rzem

mieślniczych, które stawili się ze sztandarami.

Zgromadziły się także tłumy, że część publiczności, nie mogąc pomieścić się na sali, zmuszona była pozostać na dziedzińcu, gdzie urządzono drugi wiec. Mówcy, po wygłoszeniu referatów w sali, przemawiali z balkonu do zgromadzonych na dziedzińcu.

Wiec otworzył prezes Komitetu inż. Swierczewski, przemawiając temi słowy: Rodacy! — Miasto Łódź, bez względu na kierunki politycznej myśli urządziło wiec, aby dać wyraz upragnionym żądaniom do zdobycia tych części zaboru pruskiego, które do dziś dnia są pod przemocą, a więc między innymi do Gdańska, aby mieć łącznik z całym światem przez królowe rzek naszych — Wisłę.

Z góry zastrzegam się, że żądanie przywrócenia części ziem wydartych przez prusaków — nie jest zaborczością, imperializmem — jak to nam zarzucają nasi wrogowie. Chcemy odzyskać to, co się nam słuszenie należy. Polska pozbawiona będzie komunikacji z Zachodem, z państwami koalicyjnymi, jeśli nie będzie miała Gdańska. Bez Gdańska nie posiadziemy surowców, nie będziemy mieli handlu zamiennego, nie będzie sojuszu z państwami Zachodu. Sprawa odzyskania przez nas Gdańska leży w obopólnym interesie nas i państw koalicyjnych. Od posiadania Gdańska zależy również niezawisłość polityczna. Szczegóły w tej sprawie przed stawia zapisani mówcy. Obecnie na przewodniczącego wiecu proponuje prezesa łódzkiego Oddziału Polskiego Tow. Krajoznawczego p. Jana Czeraszewicza.

Wybór ten jednomyślnie przyjęto. Przy stole przewodniczącym zasiadł burmistrz Kernbaum, wice-prezes Rady Miejskiej dr. A. Tomaszewski, ks. pref. Brzeziński, Harsz, Wolczyński, Kaffanke inżynier Wagner i pastor Gundlach.

W głębi podium, nad którym na ścianie zawieszono emblematy narodowe ustawili się przedstawiciele cechów ze sztandarami.

Po utworzeniu prezydium, przewodniczący dyr. Czeraszewicz zaznaczył, że dawne pragnienie połączenia części Rzeczypospolitej Polskiej, które zostały oderwane, obecnie zostaną zrealizowane. Do takich punktów należy i Gdańsk, który musi być przyłączony do Polski. Mamy do tego podstawy historyczne, polityczne i narodowościowe. Przepływająca Wisła obejmuje bogate obszary kopalń węgla, soli, nafty, żyzne przestrzenie i obszary leśne. Gdańsk jest kluczem do Bałtyku. Klucz ten musimy odzyskać. Dowodzenie jakoby Gdańsk był niemieckim jest

Wspominając następnie o osadzeniu Niemców w Gdańsku i ograniczeniu liczby Polaków — dyr. Czeraszewicz podnosi znaczenie tego pojęcia handlowego. Następnie zakomunikował zebrany, że przemawiać będą pp.: sędzia Tujakowski, inż. Kopiczny, red. Petrycki, Paszke, Wolczyński i Harasz.

Na trybunę wszedł sędzia Tujakowski. Zaznaczył on na wstępie, że naród polski przeżywa ważny moment w swym życiu. Zebrał się kongres pokojowy w Paryżu, który między innymi, zastanawia się nad granicami Polski. Musimy poprzeć nasze przedstawicielstwo w Paryżu dążące do osiągnięcia jak największej Polski. Przedstawiciele Francji popierają nasze prawa narodowe; toczy się spór o ziemię, które posiadaliśmy od niepamiętnych czasów. Lud pruski jednak odmawia nam tych praw. Ażby ludność polska nie korzystała ze swych praw, miasta otoczone zostały zbirami, a ci starają się nie dopuścić do ujawnienia się woli narodu polskiego. Wobec tego musimy zaprotestować przeciw gwałtom rewolucji pruskiej. Stawiając za przykład Eberta, Scheidemana, którzy wszelkimi siłami starają się nam szkodzić, mówca twierdzi, iż musimy spełnić obowiązki i żądać, aby ten lud pruski został powołany przed trybunałem świata do odpowiedzialności. Następnie mówca postawił pytanie, czy jest racja, aby państwo pruskie mogło nadal pozostać, w interesie cywilizacji powinno zniknąć z powierzchni życia politycznego. Po wydzieleniu części należącej do Litwy, powinniśmy stworzyć państwo, aby Niemcy nie zdusili nas w przyszłości. Polska musi być silna, a silna Polska powstać może tylko na gruzach Prus.

P. Kopiczny przemawiając jako przedstawiciel Górnego Śląska, zaczął od wyrażenia podziękowania koła kaszubsko-pomorskiemu, za jego dotychczasową pracę.

My mamy prawo żądać od koalicji, twierdził mówca, aby nam dała Śląsk. Śląsk jest polskim. Języka polskiego nie dało się Niemcom wyrugować, jest on tylko nieco wykoszlawiony przez germanizowanie ludu. Pod tym względem jednak Śląsk dał dowód odporności. Mówca zwraca uwagę, że kapitaliści żydowscy działają gorliwie, aby pracę naszą udamnić i wszędzie za pomocą usługanych agentów głoszą, iż Polacy nie umieją rządzić.

Jako dowód szelmstwa i bezczelności Niemców p. K. przytacza fakt, że Niemcy epierają się na fałszywych danych rozpowszechniających wieści, iż Śląsk nie chce należeć do Polski. Zachodzi konieczna potrzeba, aby koalicja oddała Śląsk w ręce polskie.

Redaktor Petrycki mówił o przyłączeniu Gdańska i Pomorza gdańskiego do Polski. Mamy zadokumentować, powiedział on, że Gdańsk musi należeć do Polski i wskazać prawo nasze do Gdańska. Jest to konieczną potrzebą do politycznego, gospodarczego i narodowego rozwoju państwa. Bez Gdańska życie państwa polskiego nie będzie całkowite. Handel będzie musiał upaść; przemysł fabryczny nie będzie mógł się rozwijać. Zrealizowanie zamierzeń w tym kierunku leży w interesie zarówno chłopów, jak i robotników. Robotnik i chłop musi powiedzieć, że Gdańsk jest nasz! Gdańsk był w rękach naszych aż do roku 1793, kiedy gądzina pruska sięgnęła po zdobycie miasta. Prusacy wydali port i pozabawili Polskę głównego okna na cały świat.

Przez Gdańsk idzie pszenica, przez Gdańsk mamy komunikację z Francją i Anglią. Gdańsk jest podstawą rozwoju przemysłu polskiego. Dziś, gdy kształtują się stosunki polityczne musimy powiedzieć, że Gdańsk musi należeć do Polski. Niezawodnie na konferencji pokojowej w Paryżu powiedzą, iż Gdańsk powinien należeć do Polski, lecz po za uchwalać powinna być siła. Naród musi powiedzieć: „My Gdańsk siłą swoją weźmiemy!” — Dalej mówca podkreśla, że gdy my radzimy o Gdańsku Sejm naradza się w jaki sposób, wywalczyć nasze prawa. Zarządzone pobór do wojska świadczy najwymowniej, że naród polski pragnie zabezpieczyć granice ziem swoich. Musimy jednak powiedzieć postom, że za nimi jest wola narodu całego i że naród wymierzy policzek tym wszystkim, którzyby wchrzyli przeciwko sejmowi przedstawili się wykonaniu uchwały o poborze. Musimy mieć silną armię, gdyż tylko wtedy obradujący w Paryżu kongres skłonny będzie uznać naszą wolę.

P. Paszke, dowodzi, że dziś bez różnicy przekonań walczyć musimy wspólnie, aby odzyskać to, co do nas należy. Jesteśmy pewni przyłączenia Prus Zachodnich i Poznańskiego. Co

do Gdańska są pewne obawy i wątpliwości, ażeby koalicja nie pójść za fałszywymi danymi i czy Gdańsk nie będzie ogłoszony wolnym miastem. Wola powszechna narodowa wypowiada się, że Gdańsk musi być nasz. Należy jednak umotywić naszą wolę. Podkreślając znaczenie Gdańska pod względem etnograficznym, historycznym i geograficznym mówca dowodzi, że miasto to powinno być wcielone do Polski.

P. Wolczyński zaznacza na wstępie, iż szprymierzona podłość i despotyzm zaborców po trzykrotnym krączeniu żywego ciała naszej ojczyzny, złożywszy je do grobu niewoli, wyteżyła wszystkie siły, ażeby perliem naszej ziemi, jakimi były Śląsk, Poznańskie, Pomorze i Gdańsk nadać cechy prowincji niemieckich. Smagano też srodze nasz lud rolny i robotniczy, ażeby go prędzej zgermanizować. Lecz siła oporna naszego ludu okazała się większą od brutalności krzyżackiej i gdy tylko nadszła się możliwość lud ten całem jestestwem swoim oświadczył się za Polskę. I my dziś, gdy tam w Paryżu wybitni mężowie stanu mają kreślić nasze granice musimy silnym głosem zawołać nie damy ziemi naszej, przepojonej krwią męczenników naszych proków, nie damy naszego Gdańska, który stanowi płuca naszego kraju, a głos ten musi być tak potężnym, by drżeli przed nim ci, którzy nam to kwestionują. Bez Gdańska Polska nie będzie niezależną. Gdańsk musimy mieć przy sobie. Musimy dotrzeć do kongresu pokojowego za pomocą rezolucji. Gdańsk musi być naszym.

P. Harasz w związku przemówieniem w końcu zaznacza, że należy koniecznie oświadczyć koalicji, że zawsze stać będziemy obok niej murem.

Zakończył przemówienie okrzykiem: „Niech żyje koalicja!”

Po przemówieniach przewodniczący p. Czeraszewicz odczytał rezolucję:

Zebrani w dniu 9 marca roku 1919 na wiecu mieszkancy 400-tysięcznego miasta Łodzi, reprezentujący wszystkie warstwy, zawody i kierunki myśli politycznej w społeczeństwie polskim, — po wysłuchaniu licznych przemówień, stwierdzających akty gwałtu i przemocy, jakich dopuszczali się prusacy na żywym organizmie Polski w wiekach odległych i dobie dzisiejszej, — powzięli następującą uroczystą rezolucję:

Wierząc niezłomnie i głęboko szczerze intencje Koalicji, zmierzające do re-stytucji pogwałconych praw Narodów uciśnionych, oraz w szlachetne i pełne humanizmu reformy, oparte na przykazaniach Wilsonowskich, które snamionują nową erę w dziejach ludkości.

Żądamy przyłączenia do Państwa Polskiego:

- 1) Wschodniej części Pomeranii, całych Prus Oachodnich, Mazowsza Pruskiego z Prusami Wschodnimi, Poznańskiego oraz Śląska, — a w szczególności
- 2) Żądamy kategorycznie oparcia granicy Polski o linję wybrzeża Bałtyku i przyłączenia portu Gdańska, — miasta które samo się oderwało od Prusaków i poddało pod zwierzchnictwo królów „z plebienia krwie Jagiełłów”, miasta, które mimo język niemiecki, mimo różnicy wiary i obyczajów, do końca istnienia Rzeczypospolitej samo uważało się za polskie.

Apelując do Kongresu Pokojowego w imię naszych nieprzekazanych praw, w imię tryumfu Idei Sprawiedliwości nad zbrodnią historyczną, jednocześnie stwierdzamy, że Naród polski mocen jest ponieść wszystkie ofiary i wysiłki dla odbudowy Państwa Polskiego, jakich wymagać będzie od swych obywateli Rząd polski i dla utrzymania granicy Państwa Polskiego które nie na zaborczości i gwałcie opierają swoją podstawę i rację bytu, lecz na sprawiedliwości dziejowej, zdobywach pokojowych kultury polskiej i pracy wielu pokoleń.

Rezolucję tę przyjęto, poczem wiec zamknięto odśpiewaniem „Roty” Konopnickiej.

Przez cały czas wiecu nastroj panował bardzo poważny i podniosły.

Po opuszczeniu sali, uformował się pochód, który szedł ulicami Dzielną, Piotrkowską, Karola na Pańską, gdzie zatrzymał się przed gmachem, Rady Miejskiej.

Pochód otwierał pluton policji konnej, następnie postępowała drużyna „Sokoła” „Harcerze”, wychowawcy kilku szkół miejskich, orkiestra policyjna, straż ogniowa ochotnicza, cechy ze sztandarami, pochód zamykały tłumy publiczności. W pochodzie zwracały uwagę niesione plakaty z napisami, „Cześć obrońcom Lwowa i kresów Wschodnich”, „Żądamy Gdańska”

„Precz z gwałtami pruskimi na Śląsk i Pomorze!” „Cześć obrońcom Cieszyna i Śląska!” „Żądamy Gdańska z wybrzeżem Bałtyku!” „Niech żyje Francja!” „Niech żyje Wilson!” „Niech żyje koalicja”. Marszałkiem pochodu, utrzymującym porządek był p. Fr. Klinowski.

Po zatrzymaniu się pochodu przed gmachem Rady Miejskiej do tłumy przemawiali na ulicy pp. Wolczyński i Szybiłło.

Po odczytaniu rezolucji — pochód został rozwiązany, a uczestnicy rozeszli się w spokoju.

W Radzie Miejskiej.

Wczoraj, o godzinie 4 i pół po poł. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej, celem rozważenia sprawy Gdańska.

Zebrali się prócz przedstawicieli magistratu, członkowie dawnej i świeżo wybranej Rady Miejskiej. Publiczność zapelniała szczerze salę.

Za stołem przewodzącym zasiadli dr. A. Tomaszewski, wiceprezes rady, oraz radni adwokaci prays. Stypułkowski i p. Spikerman jako sekretarz.

Przewodniczący dr. Tomaszewski odczytał list od Związku miast w sprawie Gdańska, w którym wyrażono życzenie, aby wywrzeć na koalicję nacisk, celem odzyskania Gdańska. Rada Miejska oświadczyła się za przyłączeniem się do tego wniosku.

Dr. Tomaszewski w treściwym przemówieniu zaznaczył, iż wytwór należy wszelkie siły w celu odzyskania dawnych granic Polski, któreby umożliwiły samodzielną jej działalność. Jedną z takich ziem jest Gdańsk i Pomorze.

Gdańsk musi stanowić nierozdzielną część Polski.

Następnie radny dr. Józef Konie odczytał interesujący referat streszczający historyczne znaczenie Gdańska i Pomorza, oraz jego pochodzenie.

Po referacie d-ra Konica, przewodniczący prezydium rady odczytał rezolucję treści następującej:

Prezydent R. dy, Magistrat i członkowie obu rad miejskich następującej: „nowowub anej, zgromadzeni w dniu 9 marca 1919 r. na zebraniu nadzwyczajnym żądają pr. yłączenia do ziem Rzeczypospolitej Polskiej, Gdańska wraz z sąsiednim wybrzeżem morskim, jako koniecznego warunku niezależnienia życia gospodarczego i politycznego Polski; posiadanie Gdańska i wybrzeża morskiego jedynie nam pozwoli wywodzić się z pod jarzma pruskiego; potężny nas bezpośrednio z naszymi sojusznikami na Zachodzie. Żądamy Gdańska, wydartego nam podstępnie w końcu XVIII wieku, który od chwili swego założenia stanowił część nierozdzielną Ojczyzny naszej, w imię ludzkości robotniczej i wieśniaczej na Kaszubach, w Prusach książęcych i Warmji, czującej i myślącej po polsku wynarodowionej i gnębionej, żądamy przyłączenia Gdańska wraz z ziemiami, które ona zamieszkuje do Rzeczypospolitej Polskiej”.

Zebrani rezolucję powyższą przyjęli w całości.

Do Pana Ministra Spraw Zagranicznych Warszawa

Na walnem zebraniu podpisanym niżej społecznymi instytucjami w Łodzi, w liczniejszym po stolicy mieście Rzeczypospolitej, uchwaliliśmy prosid Pana Ministra o wytworzenie wszystkich sił, użycie wszelkich wpływów i udzielenie jaknajbardziej kategorycznych wskazówek przedstawicielom Polski w Paryżu, aby prastare nasze miasto Gdańsk, założone przez Wyzimierza, wywalozone po 13-letniej wojnie przez Jagiellończyka, miasto, z którym łączą nas więzy historyczne i które zawsze ciążyło do Polski, znajdując w niej źródło swego dobrobytu, — było potężnione z Macierzą. Ono rozzerwie pierścień otaczających nas wrogich mocarstw, utworzy nam wolną drogę i zbliży nas do sprzymierzonych państw zachodnich, niezależni nasz handel zewnętrzny, ułatwi wywóz produktów rodzajnej ziemi naszej, one, jako miasto polskie, promieniować będzie na sąsiednie ziemie kaszubskie, niosąc im polską kulturę, i zbudzi naszych braci poza Pisanicą z dziejowego uśpienia. Gdańsk był i musi być naszym.

Komitet Gieldowy Łódzki, Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców m. Łodzi, Związek Przemysłu Włókienniczego Państwa Polskiego, Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcjan m. Łodzi, Stowarzyszenie Fabrykantów i Kupców m. Łodzi, Stowarzyszenie Drobnych Kupców i Przemysłowców Polskich m. Łodzi.

Wola Warszawy.

Warszawa, 9 marca (PAT) Dalsze se dzienne stolicy ukazały się pod tytułem odzyskania Gdańska. Wszystkie ogłoszenia artykuły wstępne, omawiające sprawę przynależności Gdańska do Polski. W mieście nastroj podniecony. Toczy się prywatne i publiczne rozprawy na ten temat. Odbył się też tłumny wiec pod przewodnictwem panów, prezesa rady miejskiej Ignacego Balińskiego, marszałka Sejmu ustawodawczego Trampczyńskiego, oraz innych najwybitniejszych osobistości ze sfery miejskiej i politycznej. Na wiecu poszerzono przemówień przyjęto wśród niesłychanego entuzjazmu następującą rezolucję: Zważywszy 1) że Gdańsk i Pomorze od czasów Chrobrego, aż po drugi rozbiór Polski stanowiły prawie bez przerwy własność Rzeczypospolitej Polskiej i tylko gwałtem oderwane od niej zostały; 2) że ludność Gdańska i Pomorza uważała się za prawowitych obywateli wspólnej z nami Ojczyzny Polskiej i za całość tej Polski krew swoją oddawały najasadowi krzyżaków i Hohenzolernów; 3) że duchowe oblicze Gdańska nosi po dziś dzień piętno tego kulturalnego i historycznego współzycia i harmonii z całością Polski; 4) że historia Gdańska i Pomorza od zamierzonej przemocności aż po rok 1863 daje wymowne dowody polskości i ukochania losów Polski; 5) że Gdańsk jest okolicą kraju sawskroś polskiego, tworząc z polskim wybrzeżem pomorskim, Prusami Królewskimi z Warmją i Mazowszem Pruskim organem całości, a całość ta pod względem geograficznym, etnicznym i kulturalnym jest nieśpurną całością Polski; 6) że państwo Polskie bez portu Gdańskiego i ukochania losów Polski; 7) że Gdańsk i Pomorze są jedynym punktem bezpośredniego połączenia mocarstw ententy z Polską; 8) pozatym przyznanie państwu polskiemu Gdańska i polskich ziem Pomorza wraz z całym krajem Prus Zachodnich Warmji i Mazowsza pruskiego jest korzyścią polityczną ententy, odpłatą sprawiedliwości dziejowej i nieodwołnym warunkiem życia Rzeczypospolitej Polskiej.

My mieszkańcy stolicy Rzeczypospolitej Polskiej zebrani w Warszawie w gmachu Tow. Hygienicznego w dniu 9 marca 1919 r. na wiecu zwołanym przez tenże komitet odzyskania Gdańska wzywamy rząd Rzeczypospolitej Polskiej do pozyczenia wszelkich wysiłków, dających do odzyskania Gdańska, Pomorza, Warmji, Mazowsza pruskiego i Prus królewskich dla Polski. Wyrażamy przytem przekonanie, iż zwrot tych ziem prawowitej ich właścicielce Rzeczypospolitej Polskiej będzie równocześnie spełnieniem i tryumfem tych zasad prawa i sprawiedliwości, które przyświecają obradom przedstawicieli wolnej i wielkiej demokracji świata na kongresie pokojowym w Paryżu.

Telegramy.

Komunikat Sztabu Generalnego.

Warszawa, 9 marca (PAT).

Grupa gen. Iwaszkiewicza.

Litwa i Białoruś: Ataki nieprzyjacielskie na Stonim i Szyłowice odparto. Na północ od Szczuczyna działalność wywiadowcza.

Grupa generała Listowskiego.

Sytuacja bez zmiany.

Grupa gen. Rydza Smigłego.

Wołyn: Nad Stochodem ożywiła na działalność artylerji nieprzyjacielskiej.

Grupa generała Remera.

Galicja wschodnia: patrole nasze wyparły ukraińców z Ostrobrany i obsadzili go.

Cegielniana 63. TEATR POLSKI Cegielniana 63.

W czwartek, dnia 18 marca i dni następnych
Występ Wiktora Biegańskiego

„ORLE”

Premiera! Dramat w 6 aktach E. Rostanda.
Nowa wystawa! ■ Dekoracje B. Lechowskiego. ■ Reżyser K. Tatarkiewicz. ■ Nowe kostjomy!

Grupa generała Rozwadowskiego.

Nieprzyjaciół usiłował przełamać nasze pozycje pod Lwowem i pomiędzy Lwowem i Gródkiem Jagiellońskim. Artylerja ukraińska przez cały dzień przygotowuje drogę piechocie, intensywnie ostrzeliwując nasze pozycje. Oddziały nieprzyjacielskie uderzyły na Krzywczycę, Pasieki miejskie, Frenelówkę, Czernian (Burgthalt) Wroców i Karaczynów. W niektórych miejscach pierzchała piechota ukraińska już pod wpływem naszego ognia artyleryjskiego, w innych doszło do walki z bliska. Dzięki energicznej obronie wszędzie nieprzyjaciół został odparty. W okolicy Rodatycz, Sądowej Wiszni i Mościsk walka toczy się dalej.

Wojska nasze zmagają się z przeważającymi siłami nieprzyjaciela. Wrogowi udało się chwilowo usadowić w Bratkowicach i przerwać komunikację kolejową. Pod Chyrowem tylko działalność wywiadowcza.

Wz. szefa sztabu generalnego pułk. Haller.

Lotnicy ukraińscy rzucają bomby na Lwów.

Kraków, 9 marca (PAT.) Gazety lwowskie donoszą: W ostatnich dniach rzucili lotnicy ukraińscy na Lwów także bomby trujące. Dotychczas zdarzało się szczęśliwie, że wszystkie bomby padły na ulice albo na otwarte place. Eksplodując przy zderzeniu z ziemią bomby te wydawały z siebie masę ciężkiego trującego dymu, który jakby pełzał po ziemi i bardzo powoli się ułotniał. W środę jedna z takich bomb padła na stajnię miejską przy ul. Zielonej, przebiła dach i padła do środka. Zanim dostrzeżono wydobywający się z budynku dym o zapachu gorzkiego migdałów i ranom otworzono drzwi i okna, ażeby zobaczyć co się stało z 14 znajdujących się tam koni padło 12.

Z konferencji pokojowej.

Paryż, 9 marca (PAT.) Telegram Havasa. Konferencja pokojowa wyznaczona dzisiaj komisją do zbadania zajęć w Lublanie. Konferencja rozpatrywać będzie sprawy dotyczące zaopatrywania w żywność byłej monarchji Austro-Węgierskiej aż po brzegi Adriatyku. Dziś zapadnie też decyzja w sprawie życzeń małych narodów co do wzięcia przez nie udziału w komisji ekonomiczno-finansowej.

Paryż, 9 marca (PAT.) Telegram Havasa. W poniedziałek toczyć się będą nadal narady dotyczące warunków wojskowych, które mają być przedłożone Niemcom przy zawarciu przyszłego rozejmu. Marszałek Foch przedstawił wniosek Lloyd'a George'a, który w zasadzie był już przyjęty.

Paryż, 9 marca (PAT.) Telegram Havasa. Dziś zbiera się komisja belgijska, czesko-słowacka oraz podziału odpowiedzialności.

Paryż, 9 marca (PAT.) Telegram Havasa. Jak donosi „Gaulois” poglądy Francji i Włoch są zupełnie zgodne, aby

niedopuszczyć do połączenia Austrii niemieckiej z Niemcami.

Paryż, 9 marca (PAT.) Telegram Havasa. Według „Petit Parisien” specjalna komisja postanowiła przyłączyć do Belgji kantony walońskie Saint Vith i Malmedy.

Paryż, 9 marca (PAT.) Telegram Havasa. Jak donosi „Matin” proces przeciwko panu Caillaux rozpocznie się prawdopodobnie około 15 maja.

Wyjazd misji koalicyjnej do Paryża.

Kraków, 9. 3. Pułk. angielski Shmidt i pułk. włoski Gagini członkowie misji sojuszniczej we Lwowie zawczwani telegraficznie przez gen. Barthelemy wyjechali w piątek wieczorem ze Lwowa, ażeby razem udać się do Paryża dla zdania sprawy o położeniu w Galicji wschodniej. Wczoraj rano przejeżdżali oni przez Kraków, następnie w Trzebinie zjechali się z gen. Barthelemy i udali się razem z nim w dalszą drogę do Paryża. Jak podaje „Gazeta” pułk. Shmidt ze względu na to, że podleg generała Barthelemy mimo folg koalicyjnych był przez ukraińców ostrzeliwany zdecydował się wyjechać ze Lwowa po cięgiem pancernym.

Namiestnik Galicji.

Warszawa, 8 marca (tel. wł.) Jutro nastąpić ma nominacja b. ministra Galicji d-ra Gałęckiego na stanowisko namiestnika Galicji.

Narada prof. St. Grabskiego.

Warszawa, 8 marca (tel. wł.) „Przegląd Wieczorny” ze źródeł miarodajnych donosi, że jutro odbędzie się u posła prof. Stanisława Grabskiego konferencja w sprawie żydowskiej.

Ze strony żydów wezmą udział w konferencji wybitni działacze, posłowie i publicyści.

Będzie to ankieta, mająca na celu uregulowanie sporu polsko-żydowskiego.

Zakaz wwozu znaków.

Warszawa 7 marca. (tel. wł.) Wydany został zakaz przywozu z zagranicy znaków pieniężnych marek i rubli. Pasażerowie mają prawo mieć przy sobie nie więcej niż 400 mk. i 200 rubli.

„Cadyk” nie jest zadowolony z Halperna.

Warszawa 6 marca. (PAT.) „Moment” donosi, że w tych dniach cadyk z Grodziska odwiedził posła rabina Halperna i udzielił mu ostrego napomnienia za jego wystąpienie w Sejmie przeciw posłowi Priłuckiemu.

Wiedeń drugą stolicą Rzeszy.

Wiedeń, 7 marca (PAT.) W rezultacie podróży sekretarza stanu spraw zagranicznych Bauera do Berlina i Wejmaru będzie utworzona specjalna komisja, złożona z przedstawicieli Niemiec i Austrii niemieckiej, która ma rozpatrzyć wszystkie kwestje handlowe i inne wynikające z projektu połączenia Niemiec z Austrią, jak również kwestje zapewnienia Wiedniowi stanowiska drugiej stolicy w państwie niemieckim. Obrady komisji mają się rozpocząć jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Po złatwieniu prao przygotowawczych ułożony będzie traktat państwowy, który będzie przeznaczony do aprobaty w konstytuancie niemieckiej i austriackiej.

Polacy otrzymają Cieszyn.

Wiedeń, 8 marca (PAT.) Do „Wiener Morgenztg” donoszą z Luganc: Według pewnych informacji z Paryża na konferencji pokojowej zapadła już decyzja w sprawie czesko-polskiej. Polacy otrzymają Cieszyn a republika czesko-słowacka będzie odeszkodow na przez przyznanie jej Raciborza.

Granica polsko-rumuńska.

Paryż, 8 marca (PAT.) Telegram własny. Dowiadujemy się ze źródeł dyplomatycznych, że przedstawiciele Rumunji na konferencji pokojowej życzą sobie usilnie zbliżenia się do Polski, podkreślając konieczność granicy polsko-rumuńskiej. Tylko wtedy wedle ich zdania powstanie rzeczywiście skuteczna barjera przeciw Rosji.

Przyjęcie u jen. Dowbór-Muśnickiego.

Poznań 8 marca. (PAT.) Wczoraj wieczorem odbyło się przyjęcie dla misji międzysojuszniczej u jen. Dowbór-Muśnickiego. Oprócz członków misji pojawili się u jen. w swoich apartamentach liczni przedstawiciele z różnych sfer naszego społeczeństwa.

Paderewski w Poznaniu.

Warszawa 8 marca. (PAT.) Wczoraj wieczorem prezydent ministrów wyjechał do Poznania w celu widzenia się z misją ententy, oraz w celu uzyskania od naczelnej rady ludowej pomocy dla Lwowa. Prezydentowi towarzyszyła pani Paderewska, dr. hr. Skarbek, dr. Leon Camp, attache major Iwanowski, sekretarz politysty Strakacz, oraz sekretarz Karszo Siedlecki.

Poznań 8 marca. (PAT.) Dziś rano o godz. 9 przybył do Poznania prezydent ministrów pan Paderewski wraz z żoną, minister skarbu Englich i szereg innych osobistości.

Na dworcu powitali goście komisarze Korfanty, Pozwiński i pan Ponikiewicz szef wydziału politycznego.

Szapowak naczelnym wodzem Ukraińców.

Wiedeń 6 marca. (PAT.) Dzienniki donoszą, że rozporządzenia ukraińskiego dyrektora i ministra wojny ataman Szapowak objął komendę nad wszystkimi siłami zbrojnymi republiki ukraińskiej.

Odezwa Hindenburga.

Poznań, 6 marca (PAT.) Iskr. Hindenburg wydał nową odezwę do ludności w której żąda wyłączenia wszystkich sił do walki z bolszewikami. Hindenburg powiada, że wojsko polskie nie stawia zbyt silnego oporu bolszewikom wobec tego lewe skrzydło niemieckie jest zagrożone. Dalej oświadcza, że ententa myśli się, jeżeli przypuszcza, że może drogą prostego oderwania dzielnic polskich od Prus przyznać je Polakom. Ziemię tę będą należały albo do nas, albo do bolszewików a do nikogo innego.

Feljetonik.

Samobójstwo.

(tr.) Kolos rosyjski, jakby w przeobrażeniu śmiertelnego skurezu w zapasach wojennych wybluzgiwał z siebie potoki złota. Zalały one ulice Miasta. Wypełnia dotąd oczajca się po zaułkach czern, poczęła się kapać w rynsztokach, pełnych imperjałów i zapanowała nad życiem miasta. Rozuzdały się namiotnodel, szbrzmiał ton matchiche'y, słowa wulgarnej pieśni. Zgłuszyły hymn Narodu.

I oto zadudniała na bruku ciężka stopa okupanta. Prusak nie znośi pogodnego oblicza obywatela, któremu kryd się przed sob. kuka. Włec zamknął dostęp ludziom do rozrywki, salt obrad, nanki. O zmroku zapadała noc. Miasto zacięło i pociemniało.

Ale rozkiełznane życie ulicy znalazło sobie nuryt podziemne. Poczęły powstawać jedna za drugą „dziurki” potajemne, w których hazard, pijalstwo, rozpusta — zawiodły piekielną sara-bandę. Chociaż grubym murem skryte, starannie osłonięte, wadły do się odgłosem użycia.

Starannie okrywane przez przekapnych szcumanów dziurki ostały się, pomimo protestów obywateli. Aż dopiero strzał bankruta hazardu położył kres jednemu z takich przybytków. Przybytku kapłanów i kapłanek-szarki, oto długi ich sznur snuży się obecnie przed krakami sądu, niby ponury film kryminalnego dramatu. Świadkowie, poszkodowani, goście, stali bywalcy, ofiary, wyzyskiwacze. Cały pasaż zgryźliwych dysonansów.

Nad sprawą unosi się ciężki, duszący odór tandetnej szminki, wyziewów kulisowych.

Aż pada z gorących, płonących ust usprawiedliwienie:

— Zastrzeżli się! Tak, lecz nie dla kart, a dla sentymentu. Sam więc to mówił w przededniu... Bawiliśmy się, doskonale bawili... ot i wszystko!

Co słyhać nowego?

Jutro, dn. 11 marca 1919 r.
Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej nabywać można (po potrąceniu p ocentu):

100	markowe, koronowe, rublewe	za	96,81
500	"	"	za 484,03
1000	"	"	za 968,06
5000	"	"	za 4840,23
10000	"	"	za 9680,56

— W sprawie uchylenia cen maksy-malnych na chleb pozakartkowy.

Komisarz miasta Łodzi ob. A. Rzewski wystąpił w tej sprawie do Ministra Aprowizacji depeszą następującej treści:

Do Ministerstwa Apropizacji.

Z powodu zupełnego braku chleba bez-kartkowego i stosownej w tej sprawie opi-nii Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki w Łodzi cenę maksymalną 60 fenigów za funt wydaną na chleb pozakartkowy przez poprzedniego Komisarza uchylilem. Cena ta od dłuższego czasu była fikcją na mie-scie sprzedawaną 1—15 funt.

Wezbroje rozwiązania Komisariatu na m. Łodzi proszę o przesłanie upoważnienia p. Sentalskiemu lub magistratowi m. Łodzi celem wydania maksymalnej ceny na chleb pozakartkowy, odpowiadającej obecnym ce-nom rynkowym.

Rzewski.

— Ze Stow. Nauczycielstwa Pol-skiego.

We wtorek dnia 11 marca o godz. 8 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Al. Kościu-szki 17 odbędzie się zebranie organiza-cyjne sekcji polonistycznej. Jak wyka-żuje przeprowadzona przez Stowarzysze-nie ankieta, w mieście naszym jest z górą 70 osób, wykładających język i literaturę polską w szkołach średnich. Sekcja za-tym polonistyczna powinna być jedną z najliczniejszych przy Łódzkim Oddziale Stow. Naucz. Pol., zaś żywo odczuwana przez odpowiednie sfery potrzeba wymia-

Wydawca: Wiktor Gajdziński